Rok III. Hrubieszów, dnia 1. maja 1922 r. № 12.

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

PROTOKÓŁ

posiedzenia Sejmiku Hrubieszowskiego w dniu 20. kwietnia 1922 r.

Obecnych na posiedzeniu było 22. członków pod przewodnictwem p. Starosty B. Zamościka.

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z działalności Wydziału Pow. za r. 1921.
3. Sprawozdanie z wykonania budżetu za r. 1921.
4. Przyjęcie regulaminu Komisji Opieki Społecznej.
5. Sprawa przyznania zwrotnej zapomogi Komitetowi organizacyjnemu Spółki Mleczarskiej w Gdeszynie i bezzwrotnego zasiłku Inspektoratowi Szkolnemu na kupno koni.
6. Akceptacja wyboru członków Komisji Sanitarnej.
7. Protokół rewizji Biura Handlowego dnia 1 marca b. r.
8. Sprawa zaciągnięcia pożyczki 15 miljonów Mk. w Banku Komunalnym.
9. Ustalenie czasu pracy w handlu i przemyśle.
10. Sprawa statutu służbowego celem uregulowania stosunku prawnego urzędników komunalnych.
11. Przejęcie Gniazda sierót wojennych w Turkowicach.
12. Wolne wnioski.

* * *

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłoszono nagły wniosek p. Swatowskiego i tow. o wyjaśnienie sprawy aresztowania b. delegata Jana Maluka.

Po wyczerpującem wyjaśnieniu sprawy przez Przewodniczącego i przyjęciu takowego do wiadomości przystąpiono do wyczerpania porządku dziennego.

ad 1. Odczytany protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości po uprzedniem wyjaśnieniu udzielonym na zapytanie p. F. Pensa w sprawie podatku od napojów alkoholowych.

ad 2 i 3. Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego i sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1921. przyjęto do wiadomości.

ad 4. Stosownie do otrzymanej z Urzędu Wojewódzkiego pismem z dnia 7/II. b. r. Nr. 495/VIII instrukcji dla Komisji Opieki Społecznej Sejmik zatwierdził przedłożony statut dla tej Komisji.

Termin posiedzeń ustalono każdego 1. dnia miesiąca z tem, że w razie przypadającego w dniu tym, niedzieli lub święta, posiedzenie odbędzie się dnia następnego.

ad 5. Na wniosek Wydziału Pow. wyrażony w uchwale z dnia 22 marca b. r. przyznano:

a) Komitetowi organizacyjnemu Spółki Mleczarskiej w Gdeszynie tyt. zwrotnej zapomogi kwotę 900.000 Mk. spłacalną w 4-ch równych ratach w przeciągu 4-ch lat a mianowicie: pierwsza rata płatną jest za dwa lata licząc od dnia podjęcia zapomogi, zaś pozostałe w odstępach półrocznych pod warunkiem, że powstać mająca spółka, opartą będzie na zasadach spółdzielczości i charakteru tego nie zatraci.

b) Inspektoratowi Szkolnemu w Hrubieszowie celem umożliwienia częstych wizytacji szkół tyt. bezzwrotnego zasiłku 100.000 Mk. z kredytu dyspozycyjnego Sejmiku na zakupno pary koni.

ad 6. Dokonany na posiedzeniu Wydziału Pow. w dniu 22 III. b. r. wybór członków Pow. Kom. Sanitarnej w osobach P. P. Starosty Zamościka, D-ra Józefa Skrobiszewskiego, D-ra Ludomira Dubiszewskiego, D-ra Józefa Fröhlicha, oraz członków Wydz. Pow. X. Kanonika M. Juścińskiego, Franciszka Kaniugi, Konstantego Kościuka i Antoniego Zielińskiego akceptowano.

ad 7. Protokół rewizji Biura Handlowego w dniu 1 III. b. r. przyjęto do wiadomości.

ad. 8. Zważywszy, że dotychczasowe fundusze jakiemi rozporządza Biuro Handlowe nie wystarczają na rozszerzenie Biura w tym kierunku iżby mogło zaspokajać potrzeby prac komunalnych, inwestycyjnych oraz i potrzeby drobnego rolnictwa w powiecie, Sejmik po dokładnem omówieniu sprawy uchwala zaciągnąć w Banku Komunalnym krótkoterminową pożyczkę w wysokości 15 miljonów Mk. na przeorganizowanie Biura Handlowego.

ad 9. Stosownie do rozporz. Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. z dnia 1-go kwietnia 1922 r. w przedmiocie zmiany rozporz. wykonawczego z dnia 22 marca 1922 r. o czasie pracy w zakładach handlowych, Sejmik przekazuje Wydziałowi Pow. określenie godzin otwierania i zamykania zakładów przemysłowych i handlowych i upoważnia do wydania stosownego zarządzenia.

ad 10. Stosownie do rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z dnia 11 IV. br. L. 2012 III w sprawie uregulowania stosunku prawnego urzędników powiat. związków komunalnych, Sejmik przekazuje Wydz. Pow. opracowanie regulaminu nadając mu równocześnie moc obowiązującą.

ad 11. Rozważywszy pismo Urzędu Wojewódzkiego Sejmik zgadza się na przejęcie Zakładu Sierot wojennych w Turkowicach na warunkach wyszczególnionych w piśmie Wydziału Powiatowego z dnia 13 IV. b. r. L. 1203.

W o l n e w n i o s k i.

Komendant Pow. Policji Państwowej p. Stefan Poradowski wspominając o udzielonej swego czasu przez Sejmik subwencji 300.000 Mk. na częściowy remont wewnętrznej gospodarki policyjnej zaznacza, że między innemi zakupiła Pow. Komenda Policji małą centralę telefoniczną, która obecnie okazuje się zbędną, prosi zatem o upoważnienie do sprzedania tej centrali i użycia otrzymanych pieniędzy na inne cele związane z wewnętrzną gospodarką policyjną.

Sejmik po wysłuchaniu propozycji, upoważnił p. Komendanta Policji do spieniężenia centrali przy równoczesnem zawiadomieniu Wydziału Pow. o użyciu uzyskanej gotówki.

Na wniosek p. Feliksa Prusa Sejmik uchwalił podnieść djety członków Wydziału Pow. i delegatów Sejmiku do 1.500 Mk. dziennie.

Na wniosek p. Swatowskiego Sejmik polecił Wydziałowi Powiatowemu wydać natychmiast stosowny okólnik do Urzędów Gminnych o reperację i konserwację dróg gminnych.

Delegat p. Feliks Czarkowski korzystając z posiedzenia Sejmiku zdał sprawozdanie jako prezes Tow. Przyjaciół żołnierza Polskiego, ze zbiórki uzyskanej na święcone dla żołnierzy, co Sejmik przyjął do wiadomości.

Delegat p. Markowicz Aleksander, wskazując na doniosłość komasacji gruntów stawia wniosek odniesienia się do czynników miarodajnych o przeprowadzenie takowej.

Sejmik wniosek przyjął i przekazał Wydziałowi Powiatowemu do wykonania.

Delegat p. Franciszek Kaniuga proponuje, ażeby w myśl zasady „Swój do Swego" podjąć jaknajenergiczniejszą akcję tworzenia polskich placówek handlowych i przemysłowych.

Przewodniczący Starosta B. Zamościk wyjaśnia, że na jednem z posiedzeń Wydziału Pow. powstał projekt połączenia Biura Handlowego z Hurtownią w jedno Akcyjne Towarzystwo, z poważnym udziałem Sejmiku jako akcjonarjusza.

P. Kaniuga popiera w zupełności projektowane połączenie jednak zauważa, że pożądanem jest, by Sejmik w danym wypadku lokując znaczny kapitał, zawarunkował sobie odpowiednie wpływy w zarządzie powstać mającej spółki.

Ks. Kan. Juściński zauważa, że obawy p. Kaniugi zmajoryzowania Sejmiku są przedwczesne, i jest zdania, że należy dążyć do tego, by jak największa ilość akcji znalazła się w rękach ludności.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku

S T A R O S T A:

B. ZAMOŚCIK m. p.

SEKRETARZ:

J. LIPNICKI m. p.

W 131-szą rocznicę Konstytucji 3-go Maja.

Państwo każde wtedy jest zdrowe i może być silnem, gdy ogół jego obywateli bez różnicy na stan zażywa równych praw, gdy niema klas uprzywilejowanych, gdy nie ma obywateli pierwszej i drugiej kategorji. Na takich zasadach bezwzględnej równości opartą jest nasza ostatnia konstytucja, którą uchwalił Sejm w dniu 17-go marca 1921 r.

Do takiego przeświadczenia jednak doszliśmy dopiero po wielu przejściach smutnych, po wielu bolesnych nauczkach i dziś my sobie nawet wyobrażić nie potrafimy, że mogłoby być inaczej, a nie tak, jak jest.

Jednak sto kilkadziesiąt lat temu, było zupełnie inaczej. — Prawo obywatelstwa posiadały tylko pewne klasy, a przedewszystkiem szlachta. — Ta ogromna większość narodu, którą stanowili chłopi i mieszczanie, była w państwie niczem; wyjęta z pod praw, była narzędziem w ręku klas uprzywilejowanych. — Nie działo się to jednak tylko w Polsce, ale w wszystkich innych krajach, a nawet gdzieindziej były stosunki pod tym względem o wiele gorsze.

Nad sprawą tą nikt się nie zastanawiał tak długo, dopóki szlachta owiana była duchem patrjotycznym, dopóki tkwiła w niej świadomość ogromnej odpowiedzialności, jaka na niej ciąży za utrzymanie ładu i porządku w państwie, za zabezpieczenie mu siły i jego całości.

Nadeszły jednak czasy saskie, czasy, w których na tronie polskim zasiedli królowie z rodu obcego — Sasi. — O Polskę nie dbali, ani się wiele o nią troszczyli. — Czas spędzali głównie na hucznych i wyszukanych zabawach. — Życie takie przypadło też do gustu i szlachcie. Bawiono się więc, hulano, pito, tracono majątki i honor. — Zapanował zbytek i złe obyczaje, zupełna obojętność dla spraw ojczyzny. O dobro, o ład jakiś nie dbał nikt. — Na hulanki i zabawy było pieniędzy dość, nie było ich jednak na wojsko, na szkoły, na inne niezbędne potrzeby państwa.

W takich warunkach nastąpił pierwszy rozbiór Polski.

Cios ten otrzeźwił ludzi; oprzytomnieli i zrozumieli, że Polska stoi nad przepaścią.

Poczęły się odzywać coraz częściej i wyraźniej głosy o potrzebie naprawy niezdrowych stosunków. — Żądano zmiany wadliwego ustroju państwa, a zwłaszcza poprawy doli wieśniaków i mieszczan, a temsamem ukrócenia zgubnych swobód i „złotej wolności“ szlacheckiej. Między domagającymi się tych zmian pierwsze miejsce zajmuje ksiądz Stanisław Staszic, który w osobnej książeczce kreśli plany reform, naprawy Rzeczypospolitej. „Pańszczyzna — mówił w książeczce swej — więcej krzywdy wyrządziła Polsce, aniżeli wszyscy jej nieprzyjaciele: Tatarzy, Szwedzi, Moskale razem wzięci; — źnieście pańszczyznę, a za lat dwadzieścia kraj nasz inaczej wyglądać będzie i nie zabraknie mu ani ludzi, ani pieniędzy do obrony“.

Hasła, głoszone przez księdza Staszica, zataczały w kraju coraz szersze kręgi. — Większość ludzi poczęła usilnie domagać się ostatecznego usunięcia wszystkich ustaw państwowych, które Polskę osłabiły i bezbronną wydały na łup sąsiadów. — Celem obalenia szkodliwych praw starych, a uchwalenia nowych, zebrał się w roku 1788 Sejm w Warszawie, nazwany **„Wielkim“** albo, **„Czteroletnim“,** gdyż przy podwójnej liczbie posłów obradował przez cztery lata. — Wiele czasu zeszło na naradach, ale trzeba było przekonać naród cały i ośmielić do stanowczego kroku.

Dnia 3-go maja 1791 r. przyjął Sejm Wielki ogromną większością głosów, z ogromnym zapałem i entuzjazmem nową ustawę, zwaną odtąd **„Konstytucją 3-go Maja“.**

Dlaczego tak radośnie wspominamy ten dzień? Dlaczego dzień ten jest naszem świętem narodowem? — Bo w dniu tym naród nasz odniósł wielkie zwycięstwo, zwycięstwo najtrudniejsze, nie w krwawej bitwie, nie nad wrogiem, ale nad własnemi swemi wadami i błędami. — I jak chory, który wynalazł lekarstwo na swoją chorobę, tak cieszył się naród konstytucją nową, która miała go wyleczyć. — Dlatego na ulicach Warszawy w dniu 3-go maja 1791 r. płynęły łzy radości i nadziei, dlatego biły dzwony kościołów rozgłośnie i szumiały wesoło sztandary narodowe.

Polska rozpoczynała nowe życie.

W dniu tym duch Polski przeżył chwilę tak świetną, tak wzniosłą, która go dźwignęła do wysokości, z jakiej go późniejsze

klęski i upadki strącić nie mogły — i trwa dotąd.

Wprawdzie w cztery lata później od uchwalenia Konstytucji straciliśmy niepodległość. — Upadliśmy, ulegając przemocy; upadliśmy jednak jako naród wielki, który, posiadając taką konstytucję, miał wszelkie prawa i warunki istnienia.

I ziściły się słowa księdza Staszica, że: „Paść może i naród wielki, zniszczeć nie może, tylko nikczemny".

Nie zniszczeliśmy, bo oto żyjemy, jako naród wielki, wolny... Pomni na słowa tych, którzy konstytutucję uchwalili, że **„ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzestencję polityczną, niepodległość zewnątrzną i wolność wewnętrzną narodu, wyrzec się należy dla miłości Ojczyzny wygód i korzyści osobistych"**, postępujmy tak, abyśmy się stać mogli godnymi ich następcami, abyśmy, mając dziś wszyscy bez wyjątku równe prawa stanęli zgodnie ramię przy ramieniu przy budowie naszej państwowości i utrwalenia niepodległości.

Bo gdybyśmy dziś upadli, pozostałoby nam miano tylko jedno: **nikczemni!...**

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Posiedzenia i zebrania:

Dnia 22. kwietnia **„Komitetu Obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja"**. — Ustalono następujący program:

1). O godzinie 10. przed południem zbiórka na ulicy 3-go Maja. Stąd pochód na miejsce uroczystości;
2) o godz. 11-tej przed poł. msza polowa na wygonie miejskim (koło rzeźni);
3) przemówienia;
4) defilada wojskowa;
5) pochód do miasta;
6) o godzinie 5. popołudniu i 8. wieczorem przedstawienie w sali „Rusałka". — Koło Miłośników sceny odegra w całości sztukę „Kościuszko pod Racławicami". — O godz. 5-tej dla wojska, o godz. 8-mej dla publiczności.

Oprócz tego odegra Koło „Kościuszkę" we wtorek dn. 2. maja dla młodzieży szkół powszechnych, 7. maja dla młodzieży szkół średnich, a 8. maja powtórnie dla publiczności.

Dnia 23. kwietnia drugie zebranie organizacyjne **„Hurtowni Powiatowej"**. Przybyło z górą dwieście osób — przeważnie rolników prawie z wszystkich gmin powiatu. — Zebranie zagaił Insp. szk. p. Greger, przewodniczył Starosta p. Zamościk, referował sprawę naucz. p. Eberhardt. — Głównym celem zebrania było omówienie i zatwierdzenie statutu. — Wybrano również „Komitet Organizacyjny", złożony z 12 osób, który zająć się ma zatwierdzeniem ustawy i jednaniem akcjonarjuszy.

Podnieść należy z zadowoleniem, że ludność nasza dojrzewa i docenia już wartość i znaczenie własnych organizacji. — Pomimo bowiem całonocnego deszczu, złej drogi i często wielkiej odległości, stawili się gospodarze bardzo licznie, a zainteresowanie się obradami było widoczne.

Dnia 25. kwietnia posiedzenie **Komisji Rozjemczej**, pod przewodnictwem inspektora pracy z Chełma pana Biedki. — Rozpatrzono cały szereg spraw dotyczących zatargów między pracodawcami a robotnikami rolnymi.

Wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1901 odbyło się w dniach 19, 20 i 21 kwietnia.

Rzadkie zdarzenie. We wsi Peresołowicach, gm. Mołodjatycze, u gospodarza Grzegorza Harmidra urodziła krowa dnia 19. kwietnia czworo cieląt.

Święcone żołnierzy 2-go pułku strzelców konnych. 2 pułk strzelców konnych stojący garnizonem od roku 1919 w Hrubieszowie, przez czas ten obchodził już kilka i różnych świąt, w bardzo trudnych i przykrych warunkach ekonomicznych.

Do usunięcia tych trudności przyczyniało się zawsze społeczeństwo tut. powiatu, do którego serc gorąco apelowały miejscowe władze administracyjne i Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego, by choć w minimalnej części uprzyjemnić i uświetnić święta dla tych, którzy życie niosą dla dobra i obrony ukochanej Ojczyzny!

Dary otrzymane na obecne święta od społeczeństwa hrubieszowskiego powiatu, świadczą jak dużo ono okazało serca i dobroczynności dla żołnierza, która to dobroczynność zostanie w jego sercu niezatartym wspomnieniem życzliwości.

W imieniu tych żołnierzy 2-go pułku strzelców konnych, którzy ze względu na swój zaszczytny i szlachetny obowiązek służby wojskowej nie mogli świąt spędzić w swych rodzinnych gniazdach, składam społeczeństwu powiatu hrubieszowskiego za przesłane dary staropolskie „BÓG ZAPŁAĆ".

Długoborski
Podpułkownik i Dowódca
2-go p. strzelców konnych.

Wiadomości bieżące.

Jakie miljonówki wylosowano dotychczas.

0,013.273,	0.050.202,	0,141.420,	0,163.375,
0,188.747,	0,244.449,	0,270.830,	0,372.875,
0,398.077,	0,451.205,	0,455.013,	0,467.051,
0,503.451,	0,515.656,	0,583.888,	0,715.122,
0,722.538,	0,724.066,	0,728.955,	0,742.270,
0,743.891,	0,751.754,	0,759.105,	0,804.768,
0,908.815,	0,912.058,	0,990.624,	1,026.230,
1,046.715,	1,050.459,	1,085.701,	1,160.228,
1,169.127,	1,171.414,	1,171.745,	1,273.009,
1,629.096,	1,319.853,	1,327.837,	1,327.779,
1,370.274,	1,390.389,	1,484.450,	1,495.803,
1,496.896,	1,514.707,	1,560.518,	1,574.618,
1,584.494,	1,603.696,	1,624.251,	1,653.418,
1,663.583,	1,735.216,	1,760.390,	1,826.072,
1,903.251,	1,923.561,	1,956.738,	2,054.969,
2.076.185,	2,102.184,	2,154.313,	2,229.918,
2,235.405,	2,239.638,	2,257.158,	2,272.765,
2,284.464,	2,358.075,	2,399.613,	2,404.645,
2,426.874,	2,486.758,	2,500.428,	2,542.737,
2,562.160,	2,664.830,	2,709.057,	2,723.207,
2,750.796,	2,753.014,	2,775.923,	2,787.425,
2,816.895,	2,831.544,	2,905.956,	2,954.419,
3.066.100,	3,099.790,	3,202.455,	3,266.003,
3,381.395,	4,012.110,	4,035.254,	4,242.759,
4,423.447,	4,361.896,	4,754.086,	4,818.595,
4,872.839,	4,908.525,	4,983.912.	

Z czego Niemcy robią dywany, skórę, jedwab i t. p. Pisma zagraniczne twierdzą, że większość dywanów w Niemczech wyrabiana jest obecnie z papieru. Naśladownictwo jest tak dobre, że trudno się na niem poznać. To samo dotyczy wyrobów, które publiczność bierze za skórzane. Wyroby te są nietylko z wyglądu podobne do skóry, ale i z zapachu, gdyż przesycone są specjalnym preparatem chemicznym. Papierowe krawaty są podobno bardzo rozpowszechnione, gdyż mają miękkość i połysk jedwabiu, tak, że trudno je poznać. Papier naśladuje również z powodzeniem tkaniny wełniane. Spryt niemiecki potrafił dużo zrobić, nie umiał jednak nadać wyrobom papierowym niezbędnej cechy — trwałości.

Urząd Emigracyjny komunikuje: W prasie codziennej pojawiły się ogłoszenia linji okrętowych o możliwości jazdy do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i nawołujące w związku z tem do kupna kart okrętowych.

Urząd Emigracyjny ostrzega emigrantów, iż bil emigracyjny na rok 1922—23 jeszcze nie został uchwalony, że wskutek tego jest niewskazane, aby emigranci czynili jakiekolwiek kroki, związane z wyjazdem, jak kupno karty okrętowej, uzyskanie paszportu zagranicznego i t, p.

Z chwilą przyjęcia bilu emigracyjnego przez władze amerykańskie i wyjaśnienia sytuacji, Urząd Emigracyjny wyda odnośne zarządzenia, które będą podane do wiadomości emigrantów.

Tymczasowe kwity pożyczek państwowzch. Kwity tymczasowe na obie pożyczki państwowe, o ile dotąd nie zostały wymienione na zwyczajne obligacje pożyczkowe, wymienia obecnie na te obligacje tylko Urząd pożyczek państwowych w Warszawie, Galerja Luxemburska. Kto ma jeszcze kwit tymczasowy, ten musi kwit ten własnoręcznie na odwrotnej jego stronie podpisać, a od wójta wziąć poświadczenie, że podpis ten jest rzeczywiście własnoręczny. Ten kwit należy posłać listem poleconym do Urzędu pożyczek państwowych pod podanym wyżej adresem, który to urząd natychmiast wyśle obligacje. Jeżeli w gminie jest więcej ludzi, którzy jeszcze mają kwity tymczasowe, to każdy z nich ma podpisać siebie na odwrotnej stronie poświadczenia, urząd gminy zaś potwierdzi na osobnym arkuszu autentyczność podpisów i prześle kwity razem z tem swojem poświadczeniem do Urzędu pożyczek państwowych w Warszawie wówczas urząd ten prześle obligacje na ręce zwierzchności gminnej.

Uroczystości Wileńskie. Dnia 18. kwietnia b. r. odbyło się w Wilnie uroczyste objęcie władzy przez Rząd polski.

Z dworca ministrowie udali się do Ostrej Bramy, gdzie powitali ich przedstawiciele Rady Miejskiej. Do Ostrej Bramy przybył również Naczelnik Państwa. Prezydent miasta Bańkowski powitał Naczelnika Państwa przemówieniem, poczem wręczył mu symboliczne klucze miasta.

Z Ostrej Bramy Naczelnik Państwa w otoczeniu świty, prymas Dalbor, prezydent ministrów Ponikowski, członkowie komisji rządzącej, przedstawiciele Sejmu ustawodawczego i wileńskiego, duchowieństwa, oraz instytucji społecznych udali się do lokalu Tymczasowej Komisji Rządzącej, gdzie nastąpiło podpisanie aktu, przekazującego władzę nad Wileńszczyzną Rzeczypospospolitej Polskiej.

Akt ten brzmi:

„Działo się w Wilnie dnia 18-go kwietnia 1922 r., gdy Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 24-go marca 1922 r., przyjął do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ludności ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, zapadłą w dniu 20-go lutego 1922 r. w przedmiocie przynależności państwowej ziemi Wileńskiej, zatwierdził akt złączenia ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską z dnia 2-go marca 1922 r. i wezwał Rząd Polski, aby objął sprawowanie władzy państwowej ziemi Wileńskiej. Rząd Rzeczypospolitej objął tę władzę, doprowadzając w ten sposób do końca dzieło złączenia ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską. Ku upamiętnieniu tej uroczystej chwili dokument niniejszy został sporządzony i przez uczestników uroczystości podpisany".

Pierwszy podpisał Naczelnik Państwa, następnie premier Ponikowski, oraz gen. Mokrzecki, poczem podpisy swoje złożyli ministrowie Rze-

czypospolitej, dyrektorowie Komisji Rządzącej, prymas Dalbor, gen. Żeligowski i inni.

Po podpisaniu aktu uczestnicy udali się do katedry, gdzie prymas Dalbor zaintonował Te Deum. Podczas nabożeństwa wywieszono na górze zamkowej sztandar Rzeczypospolitej. Równocześnie dano strzały armatnie. Podczas wszystkich uroczystości nieprzebrane tłumy, zebrane na ulicach i placu katedralnym, manifestowały na cześć Rzeczypospolitej, Naczelnika Państwa oraz Rządu.

Jaskinia gry. Na terenie wolnego miasta Gdańska pod samym Gdańskiem znajduje się miejscowość Sopot. W miejscowości tej w wspaniałym budynku z przepychem urządzonym, znajduje się zakład dla gry, prowadzony zupełnie otwarcie za zezwoleniem i pod opieką władz gdańskich. W zakładzie tym przegrywają ludzie ogromne sumy pieniężne, a między nimi jest, niestety, dużo polaków, którzy wyjeżdżają do Gdańska za interesami. W ciągu jednej nocy dziesiątki miljonów marek przesuwają się przez stoły. W jednym roku 30 graczy popełniło samobójstwo wskutek zgrania się. Zakład ciągnie ogromne zyski, a podatek opłacany z nich stanowi główne źródło dochodu wolnego miasta Gdańska. Polacy gdańscy domagają się zamknięcia domu gry.

Produkcja żelaza w Polsce. I na polu produkcji (wydobywania) żelaza w Polsce daje się zauważyć pewien postęp, co ma ogromne znaczenie dla naszego przemysłu. Przed wojną w r. 1913 produkcja żelaza w Polsce wynosiła 418 tysięcy ton. W r. 1920 spadła do 40 tysięcy ton, a w r. 1921 podniosła się już do 60 tysięcy ton.

Minnisterstwa Poczt i Telegrafów komunikuje:

Z dniem 16. kwietnia 1922 r. dopuszcza się w obrocie wewnętrznym Rzeczypospolitej:

a) przekazy pocztowe i telegraficzne do kwoty 50.000 mk. na jeden przekaz;

b) obciążenie przesyłki listowej, paczki lub listu wartościowego pobraniem do kwoty 50.000 mk.

c) deklarowanie wartości prywatnej paczki lub listu wartościowego do 50.000 mk.

Opłata pocztowa za przekazy pocztowe i telegraficzne wynosi:

do 500 mk. — 10 mk.,
ponad 500 mk. do 1000 mk. — 15 mk.,
ponad 1000 mk. do 2500 mk. — 30 mk.,
ponad 2500 mk. do 5000 mk. — 50 mk.,
ponad 5000 mk. do 10000 mk. — 100 mk.,
ponad 10000 mk. do 15000 mk. — 135 mk.,
ponad 15000 mk. do 20000 mk. — 170 mk.,
ponad 20000 mk. do 25000 mk. — 200 mk.,
ponad 25000 mk. do 30000 mk. — 230 mk.,
ponad 30000 mk. do 35000 mk. — 260 mk.,
ponad 35000 mk. do 40000 mk. — 290 mk.,
ponad 40000 mk. do 45000 mk. — 320 mk.,
ponad 45000 mk. do 50000 mk. — 350 mk.

Co słychać nowego?

Konferencja w Genui. Przebieg obrad w Genui nie jest taki gładki i spokojny, jak się z niektórych stron spodziewano. Dużo zamętu wnoszą delegaci Rosji z Cziczerinem na czeli. Wiele zamieszania spowodowała zawarta cichaczem umowa między Rosją i Niemcami.

Polska, świadoma niebezpieczeństw, przygotowała się na tę konferencję sumiennej niż zwykle. Stworzyła sobie pewną podstawę przez konferencję belgradzką, warszawską i ryską. Powaga jej wzrosła, zainteresowanie się nią Europy również. Anglja zwróciła na nią pilną uwagę. Na wrogich lub przemilczających nas zupełnie szpaltach organów liberalnych i stojących blisko premiera, zaczęto się nami zajmować. Pisma angielskie stwierdzają, że polityka polska, przeszedłszy okres „wyzwoleńczego nacjonalizmu", weszła na tory „poważnego i praktycznego rozważania swych interesów".

Przedstawiciel Francji na konferencji genueńskiej Barthon — wobec przedstawicieli prasy francuskiej wyraził się z ogromnem uznaniem o postawie polski i małej ententy.

Spisek monarchistów rosyjskich. Do notatki z poprzedniego numeru o aresztowaniu monarchistów rosyjskich w Warszawie, dodajemy dziś trochę szczegółów.

Główna organizatorka ruchu monarchistycznego senatorowa Lubimowa otrzymała od nieznanej osoby w Ameryce 8.000 dolarów miesięcznie, która to suma była przeznaczona na wskrzeszenie tronu cara w Rosji i uprzedniego wplątania Polski w wojnę z Sowdepją, co mogło wywołać nieobliczalne wprost skutki. Obecnie spisek monarchistów rosyjskich, który rozgałęził się obszernie w stolicy, został przez nasze władzę bezpieczeństwa zupełnie zlikwidowany, albowiem wszystkich głównych działaczy z senatorową Lubimową na czele wywieziono już poza granice państwa. Wojewodowie kresowi otrzymali instrukcję natychmiastowego unieszkodliwienia tych nielicznych niedobitków monarchizmu rosyjskiego, którzy jeszcze działają poza Warszawą.

Polska obejmuje władzę sądowniczą na Górnym Śląsku. Ubiegłego tygodnia podpisany został przez pełnomocnika rządu polskiego wiceministra dra Zygmunta Seydę i przez niemieckiego pełnomocnika reprezentanta pruskiego ministerstwa sprawiedliwości tajnego radcę dra Crusenda układ przejęcia przez władze polskie wymiaru sprawiedliwości na obszarach Górnego Śląska przyznanych Polsce.

Układ ma być ratyfikowany przez sejm polski i parlament niemiecki, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbyć się ma w Warszawie.

Rokowania handlowe między Austrją a Polską. W najbliższych dniach rozpoczną się w Warszawie rokowania w sprawie umowy handlowej między Austrją i Polską. Równocześnie będzie też omawiana sprawa wprowadzenia komunikacji tran-

zytowej przez Polskę do krajów wschodnich Ukrainy, Rosji sowieckiej i Rumunji.

Powstanie na Syberji. rozwija się silnie, podtrzymywane przez resztki wojsk Kołczaka. Ludność wiejska rozgoryczona niesprawiedliwością i okrucieństwem władz bolszewickich przyłącza się tłumnie do powstania. Władze sowieckie przerzuciły silne oddziały kawalerji do okręgu Barnaulskiego, gdzie w obecnej chwili działalność powstańców najbardziej się rozwinęła.

Rola Polski w odbudowie Rosji. Z Genui donoszą, że przedstawiciel międzynarodowego biura prasy p. Thomas miał oświadczyć, że jego zdaniem, Polska jest jedynym krajem, który możnaby użyć z pożytkiem do odbudowy Rosji. To też konferencja genueńska powinnaby przyczynić się do rozwoju przemysłu polskiego i udzielić rządowi polskiemu wszelkiej pomocy finansowej i wówczas dopiero możnaby urzeczywistnić zadanie, którego przedrowadzenie podjęła się konferencja genueńska. Polska jest krajem jedynym, bez którego współdziałania odbudowa Rosji byłaby wprost niemożliwą.

Pożyczka Amerykańska. Pisma warszawskie donoszą, że rząd nasz otrzymał z Ameryki propozycie wielkiej pożyczki dolarowej. Według źródła miarodajnego warunki na pożyczki mają być nader korzystne.

Spekulacje z miljonówką. Jak donosi „Kurjer" sfery giełdowe rozpoczęły spekulację miljonówką. 18. bm. miljonówka w prywatnej sprzedaży dochodziła do 2.000 mk. Sfery bankowe liczą się z dalszem podnoszeniem się kursu miljonówki.

Projekt nowej ustawy o grzebaniu zmarłych przedłożono Radzie Ministrów. Przewiduje ona między innemi, upoważnienie gmin do zakładania krematorjów, t. j. domów do spalania ciał. Ustawa przekłada na zarządy komunalne obowiązek zakładania i utrzymywania cmentarzy.

Stosunki z Jugosławją. W pierwszej połowie czerwca odbywać się będzie w Zagrzebiu jarmark międzynarodowy, na który liczne zgłoszenia zagranicy napływają już do dyrekcji. Na tym terenie również Polska ma zamiar stanąć do konkurencji z Niemcami i Czechami, które dotąd monopolizowały rynki jugosłowiańskie. Firmy polskie zainteresowały się wystawą zagrzebską i zawiązane przed paru miesiącami Tow. do handlu z Jugosławią „Pol-Jug"—przy poparciu Ministerjów Spraw Zagranicznych i Przemysłu i Handlu —przystąpiło do zorganizowania polskiego udziału w tym nowym pokazie produkcji ekonomicznej Europy.

Urząd do walki z drożyzną. Rada Ministrów powołała do życia specjalny urząd komisarza do walki z drożyzną, wyposażonego w daleko idące pełnomocnictwa do wydawania zarządzeń.

Handel Polsko-Japoński. Japońskie towarzystwo okrętowe ma zamiar zaprowadzić normalne połączenie z Polską drogą morską na Gdańsk. Z końcem lutego miał wyjechać pierwszy transport towarów z Japonjl.

Ile kosztuje bilet tramwajowy w Rosji. Wedle gazet moskiewskich, podniesiono z dniem 1 kwietnia ceny biletów tramwajowych w Moskwie. Dotychchczas bilet kosztował 75 tysięcy rubli sowieckich, obecnie kosztuje 150 tysięcy rubli. Dla porównania dodajemy, iż bilet tramwajowy w Warszawie kosztuje 40 marek.

ROLNICTWO.

Szkodniki wiosenne.

Wkrótce po zasiewach wiosennych, kiedy ruń młoda jarych zbóż już się zielenić zaczyna, rozpoczynają także swoją robotę różni, a bardzo liczni nieprzyjaciele pracy rolniczej.

W jarych zbożach, gdy już zeszły, a tak samo i w burakach po wzejściu widać niekiedy żółte źdźbła i listki, które więdną i schną na większych lub mniejszych kawałkach pola. Łatwo się przekonać, że te listki i piórka wschodzących roślin wyciągać można z ziemi bez oporu, są one podgryzione tuż pod ziemią. Jest to sprawka różnych szkodników. Z tych dwa pojawiają się wcześniej, zaraz z wiosną, t. j. gąsienice żuka łokasia i tak zwany drucik albo drutowiec.

Jeśli ziemię odgrzebać wokoło takich pożółkłych ździebełek jęczmienia lub owsa, to można znaleźć cienkie na 2 do 3 cm. (1 cal) długie gąsienice, ciemno-rdzawego koloru, gładkie, połyskujące, sztywne i twarde, podobne do kawałków gładkiego, zardzewiałego drutu, stąd nazwa drutowiec, druciec albo drucik.

Gąsienice te najczęściej pojawiają się w ziemiach lekkich, pulchnych i żyją tuż pod powierzchnią ziemi, niewiele głębiej, niż na palec, rozłażą się i gryzą wszystko, co na drodze spotkają. Szczególnie smakują im mięsiste, soczyste części roślin, więc też niszczą najbardziej zboża wschodzące, zarówno oziminy, jak i jare. W oziminach zaczynają swoje zniszczenie już w jesieni, a przez zimę chowają się głębiej w ziemię, aby znowu wyleźć na wiosnę ku powierzchni i gryźć. Szczególnie cierpią od nich żyto i zasiewy jare, także i buraki młode. Z tych drutowców wylęgają się po kilku latach tak zwane kowale czyli sprężyki—czarne, podłużne żuki, które mają tę właściwość, że jak je się położy na grzbiet, to podrzucają się wysoko. Parzą się one na wiosnę i składają do ziemi jajka z których potem wylęgają się drutowce.

Ponieważ lubią one najwięcej rozłazić się w roli pulchnej, więc gdy się tylko pokażą, zwa-

kować pole mocno pierścieniowym wałkiem albo udeptać szeroką ścieżkę w polu naokoło tego miejsca, na krórem grasują, to się ich rozłażenie powstrzyma, a tymczasem zboże pozostałe rozrośnie się, wzmocni i rozkrzewi.

Doskonałym środkiem jest też wyłapywanie tych drutowców w przynętę, po udeptaniu ścieżki naokoło tych miejsc, gdzie te szkodniki plądrują, poukładać w polu wieczorem krajane ziemniaki i ręką je wtłoczyć tak jednak, żeby je widać było na wierzchu i to dosyć gęsto, co pół kroku. Drutowce do nich się ściągają, a na drugi dzień można ziemniaki zebrać i zniszczyć szkodniki (wrzuciwszy je do gorącej wody). Ziemniaki po zabiciu drutowców mogą być jeszcze kilkakrotnie znowu kładzione na polu.

Inny szkodnik dokuczliwy jest gąsienica *łokasia, żuka zbożowego*; siedzi ona latem po miedzach, pod kamieniami i t, p. Gąsienice te są szare, z bokami jaśniejszemi a głową czarną, 2 do 2½ cm. (do 1 cala) długie, brodawkami i włosami pokryte. W nocy wyłażą one na powierzchnię pola i gryzą młode zboże tuż nad ziemią, tak, że listki żółkną i obsychają. Na te gąsienice, gdzie się rozmnożą, jest jedna tylko rada dobra: tępić je kurami i ptactwem domowem podczas orki jesiennej i wiosennej, a także ochraniać wszelkie pożyteczne ptaki, które się owadami żywią. Wałkowanie w nocy ciężkim, żelaznym wałkiem pierścieniowym powstrzymuje także na pewien czas rozłażenie się tych szkodników. Kury, skoro się raz nauczą jeść robactwo polne, tak potem w tem smakują, że pilnie wyszukują w polach i niszczą te szkodniki.

W niektórych krajach, zawsze na wiosnę i w jesieni podczas orki w polu i przed zasiewem, wywożą drób w pole w osobnych do tego sporządzonych kurnikach i wypuszczają tam całe gromadki kur i kaczek. Idą one za skibą i wybierają pędraki, drutowce i inne szkodniki, a na wieczór kury są już tak przyuczone, że same do kurnika wracają.

U nas tylko kawki, gawrony i wrony, szpaki i pliszki spełniają tę przysługę rolnikowi, ale są płochliwe i nigdy tak wielkiej ilości szkodników nie wyniszczą, co drób. Kawki jednak i wrony mogą sprawić dużą szkodę w posiewach, wydzióbując kiełkujące ziarna.

Ślimaki polne powodują także nieraz znaczne szkody na wilgotniejszych polach. Są to małe ślimaki, nagie (bez skorupy), które wylęgają się z jajek w wilgotnych miejscach i rosną lat parę, żywiąc się wszelkiego rodzaju roślinami soczystemi przez cały rok. Najwięcej szkody robią na młodziutkich zasiewach wiosennych i jesiennych, zwłaszcza żyta, koniczyny i t. p. niszcząc liście; także i w ogrodach wilgotniejszych dają się we znaki dotkliwie np. na kapuście, dziurawiąc bardzo liście.

Dobrym środkiem na ślimaki jest posypanie pola w czas suchy przededniem lub wieczorem, gdy ślimaki żerują, wapnem niegaszonem, sproszkowanem, albo posypanie naokoło miejsca nawiedzonego przez ślimaki ostrą, ościstą, jęczmienną plewą. Drób niszczy je także, zwłaszcza kaczki.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

KONSTYTUCJA TZECIEGO MAJA.

Było to 3. maja 1791 r. Od wczesnego ranka panował w Warszawie ruch niezwykły. Wyruszyły z koszar pułki piesze i konne, zaroiły się ulice mnóstwem ludności. Na wszystkich twarzach widoczne było jakieś gorączkowe a radosne oczekiwanie. Wszyscy spieszyli ku zamkowi. Od dni kilkku obiegały stolicę pogłoski, że w dniu tym ma się stać coś nadzwyczajnego, co stanowić będzie o przyszłości ojczyzny. Kto mógł, cisnął się do wnętrza zamku; tłumy zaległy dziedziniec, schody i krużganki.

Sala sejmowa była przepełniona. W środku stał tron królewski, po obu jego bokach krzesła dla senatorów, za niemi ławy poselskie. Galerje zajęły kobiety. Posłowie, grupkami stojąc, żywo rozmawiali, niemal wszyscy w strojach narodowych i konfederatkach (t. j. karmazynowych lub granatowych czapkach, o czterech rogach, obszytych siwym lub czarnym barankiem, ozdobionych czaplem piórem w srebrnej lub złotej nasadce). Wśród senatorów widać było przeważnie strój cudzoziemski, niemiecki lub francuski.

Głośne i ożywione rozmowy przerwało około 11-ej godziny wejście króla, ubranego w mundur generalski korpusu kadetów, w otoczeniu licznych oficerów gwardji; poprzedzali go marszałkowie sejmu. Na widok króla rozległy się w sali gromkie oklaski. Wszyscy zajęli miejsca. Naprzeciw króla stanęli obaj marszałkowie sejmu, litewski i koronny, z laskami w rękach.

Marszałek koronny Małachowski uderzył trzykrotnie laską o podłogę i otworzył posiedzenie. We wstępnej mowie przypomniał zebranym klęski, które w ostatnich latach spadły na Rzeczpospolitą i wezwał do usunięcia wszystkiego tego, co w państwie jest złem i zgubnem. „Niemasz takiej ofiary, — zakończył swą mowę — którejby nie warto podjąć do dla dobra ojczyzny!“

Potem zabrał głos król Stanisław August i polecił odczytać wypracowaną przez patrjotycznych członków „wielkiego sejmu“ ustawę (konstytucję), która miała zapewnić Polsce nowy, silny rząd i nowe, rozumne urządzenia. „Prosimy odczytać projekt nowej ustawy!“ — wołano zewsząd z zapałem. Na to wezwanie powstał sekretarz sejmowy i powoli, a donośnie odczytywać zaczął punkt po punkcie wszystkie postanowienia nowej ustawy. Punkty te brzmiały: Religija katolicka będzie nadal panująca, ale każdy będzie mógł swobodnie wyznawać wiarę, jaką zechce; wobec prawa wszystkie wyznania będą równe. Tron polski dziedziczyć będzie syn po ojcu, wolna elekcja

zostaje zniesiona. Zniesionem też zostaje prawo zrywania sejmów jednym głosem. Nad każdym wnioskiem będzie się odtąd odbywać głosowanie i wniosek, za którym oświadczy się większość, stanie się prawem. Mieszczanie będą także wybierać swych posłów na sejm, będą mieli prawo piastowania urzędów i nabywania ziemi. Pokrzywdzony wieśniak będzie mógł szukać sprawiedliwości przed sędzią, a za wyrządzone mu krzywdy będą sądy pociągały do surowej odpowiedzialności właściciela majątku. Liczbę stałego wojska zwiększa się do 100.000 a na utrzymanie tego wojska wszyscy, zależnie od majątku, opłacać będą podatki.

Ledwo ukończono czytanie, ze wszystkich stron rozległy się okrzyki: „Zgoda! Zgoda!“ Nieliczne tylko głosy oświadczyły się przeciw nowej ustawie, którą zwolennicy dawnych swobód uważali za grób „złotej wolności“ szlacheckiej. Ale na tych nie uważano. Jedna mowa następowała po drugiej, a każda pełna płomiennej miłości ojczyzny.

Wreszcie po ośmiogodzinnych obradach, gdy wśród zgiełku trudno było dojść do porozumienia, postał jeden z posłów i stanąwszy u stóp tronu, rzekł głośno: „Kto prawdziwie miłuje ojczyznę, ten jest za projektem. Prosimy Cię, Najjaśniejszy Panie, byś przysięgę na projekt ten wykonał, a my wszyscy za twoim pójdziemy przykładem“. Posłowie powstali i zaczęli się cisnąć do tronu. Rozległy się okrzyki: Wiwat król! Wiwat naród! Wiwat konstytucja!“ Okrzyki te przedostały się z sali sejmowej na dziedziniec zamkowy, krużganki i schody. Zebrane tam tłumy powtórzyły je z radością, wołając: „Wiwat! Niech żyje król i ci, co dla dobra ojczyzny pracują! Niech żyje nowa konstytucja!“

Wówczas król powstał, stanął na krześle, ażeby go lepiej widziano, położył dwa palce na podaną mu przez jednego z księży ewangelję i donośnym głosem złożył przysięgę na konstytucję. W sali zapanowała radość nie do opisania, z galerji kobiety powiewały chustkami, posłowie podrzucali w górę konfederatki, padali sobie w objęcia, przeświadczeni o ważności nowej ustawy dla narodu. „Przysiągłem Bogu i nie będę tego żałował“ — powiedział Stanisław August, poczem wezwał obecnych, by wraz z nim poszli do sąsiedniej katedry św. Jana i tam złożyli Bogu dziękczynienia za dokonanie zbawiennego dzieła, oraz wykonali przysięgę na konstytucję.

Posłów, wychodzących z izby sejmowej, powitał lud warszawski gromkiemi okrzykami, a marszałków sejmu zaniesiono na ramionach do kościoła. Tam wśród huku dział, ustawionych na terasie zamku królewskiego, zakończono wspólną przysięgą ogłoszenie aktu konstytucji. Wieczorem tego dnia zajaśniały miasta polskie iluminacją na pamiątkę zbratania się stanu mieszczańskiego ze szlachtą w zamiarze wspólnej pracy dla dobra odrodzonej ojczyzny.

Trzeci Maj.

(1791).

Na warszawskim rynku
Chorągwie się chwieją,
Zajaśniała wiosna
Majową nadzieją!

Zajaśniała wiosna
Nad ojczystym łanem,
Dziś się w służbie dla Ojczyzny
Chłop porównał z panem.

Na warszawskim rynku
Tam muzyki grają;
Stanowi kmiecemu
Bracia prawo dają.

Nadają mu prawa,
By bronił tej ziemi
Razem z cnymi rycerzami,
Jak z braćmi starszymi.

Na warszawskim rynku
Tam naród zebrany,
Idą karmazyny,
Idą i mieszczany.

Pan Andrzej Zamojski
Idzie z kmieciem w parze,
A z czeladzią tą cechową
Idą dygnitarze.

Radzili na Sejmie
Całe cztery lata,
Uradzili, że się
Naród w jedno zbrata.

Czas-li, Polsko, zgoić
Twoje ciężkie blizny!
— Wszyscy dzisiaj równi sobie
W obliczu ojczyzny.

Na warszawskim rynku
Biją wszystkie dzwony,
Wolnych synów Polsce
Przybyły miljony.

Idą do katedry,
Do świętego Jana,
Złoto — przy kapocie,
Przy delji — sukmana!

O ty dniu radosny,
O ty, Trzeci Maju,
Zapachniałeś kwieciem
W całym polskim kraju.

Zapachniałeś kwieciem
Najsłodszej wonności:
— Miłością Ojczyzny,
I bratniej jedności.

Marja Konopnicka.

WESOŁY KĄCIK.

W szkole.

Nauczyciel: Icek! Powiedz mi dlaczego ryba nie gada?

Icek: Nu! niech pan nauczyciel gada pod wodą!

Rada doświadczonego.

— Słuchajcie, jak daleko do miasta?

— Dwie mile, ale jedźcie tą drogą na lewo. Ma ona półtrzeciej mili, ale zajedziecie prędzej, bo przy tej drodze niema karczmy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Rada gminna w Dołhobyczowie. Wzmiankowana korespondencja, podpisana imieniem i nazwiskiem nie odnosiła się wcale do Rady gminnej, ale wyłącznie do osoby p. P. — On zatem sam tylko może sprawę poruszoną prostować, albo pociągnąć wprost autora korespondencji do odpowiedzialności.

P. Traczuk Józef — Sahryń. Korespondencji Pańskiej nie zamieścimy. Jest ona zanadto złośliwą i osobistą. A nam przecież rozchodzi się o zgodną i owocną pracę wszystkich obywateli bez różnicy! — W korespondencji, która Pana rozgniewała nie są nazwane żadne osoby, niema żadnego nazwiska, jest tylko ogólnikowa mowa o brakach i niedomaganiach z jakimi niestety jeszcze na każdym kroku się spotykamy. — A i gmina Miętkie nie jest od nich wolną. — Nie można więc robić komuś zarzutów, że chciałby, aby u nas było jak najlepiej. — Przecież to leży tylko w naszym osobistym interesie.

P. Antoni Łubka — Horyszów Ruski. Cieszy nas szczerze uznanie wyrażone w korespondencji Pańskiej dla pracy wymienionych urzędników. — Korespondencji jednak nie umieścimy z tego powodu, że znaleźliby się z pewnością zaraz i tacy, którzyby powiedzieli: „Sami sobie wypisują uznania i pochwały". — Rozumiemy się — prawda!?

P. S. Wołowski — Warszawa. Z przyjemnością bylibyśmy umieścili, ale otrzmaliśmy artykuł już po wykończeniu numeru świątecznego. — Polecamy się nadal łaskawej pamięci.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 4,589.735 i 808.442.

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich .	16.000 Mkp.
1 dolar amerykański	3.500 „
1 marka niemiecka	14 „
1 korona czeska	72 „
1 frank francuski	330 „

OGŁOSZENIA:

KRASNOWSKI WŁADYSŁAW (rocz. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez oficera ewidencyjnego w Hrubieszowie.

SRUL SZYLER (rocz. 1888) zgubił kartę powołania wydaną przez oficera ewidencyjnego w Hrubieszowie i przepustkę wydaną przez Magistrat m. Hrubieszowa.

ERSZ WALMAN (rocz. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm i przepustkę wydaną przez Magistrat m. Hrubieszowa.

MOSZKO TONENBAUM (rocz. 1900) zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Lublin.

TEODOR BARAN-MAKOWSKI zgubił legitymację wydaną przez gminę Kryłów i kwit na drzewo wydany za Nr. 7 przez Biuro Odbudowy w Hrubieszowie.

ALEKSANDER PROKOPIAK (rocz. 1897) zgubił wezwanie wydane przez P. K. U. Lublin, i legitymację osobistą wydaną za Nr. 251 przez Urząd gm. Dzieszkowice.

ROMAN JAKUBOWSKI (rocz. 1891) zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

FELIKS KORKOSZ (rocz. 1897) zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji	Mk. 250
„ z przesyłką pocztową	„ 280
Numer pojedyńczy	„ 30

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 5000; 1/2 strony Mk. 2600; 1/4 strony Mk. 1400; 1/8 strony Mk. 800; 1/16 strony Mk. 500. — Drobne ogłoszenia 20 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 200 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 10. od wyrazu — najmniej Mk. 100.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Greger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.